№ 136. Kraków 17 Czerwca — Piątek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każd publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał roku 1853 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o wczesne zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III, to jest na miesiące **Lipiec, Sierpień** i **Wrzesień** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 14 czerwca.

⊙ Kwestya tak zwana wschodnia, jaśniéj mówiąc, kwestya bytu ottomańskiego państwa w Europie, punkt główny, ku któremu z wytrwałością podziwienia godną zmierza polityka Rossyi od czasów Piotra Wgo; kwestya ta przeznaczona do zcymentowania miru wschodu i północy Europy naprzeciw Zachodowi, któréj źrałość przygotowały zwolna wszystkie wypadki, jakie tylko od lat 60ciu na kontynencie naszym zajść mogły, a to czy były z nią w związku widocznym lub nie, kwestya ta powtarzam, zapowiadająca radykalną zmianę równowagi mocarstw pierwszego rzędu, mozolnie na kongresie wiedeńskim ustanowionéj, rozstrzygniętą nakoniec zostanie, ile się ze wszystkiego pokazuje, w najbliższym czasie, i to nie w Stambule, nie w Petersburgu, jak się to na pierwszy rzut oka zdawać komu może, ale rozstrzygniętą zostanie rzeczywiście w Wiedniu!

Błędna opinia, jakoby w r. 1828 i później, wpływ i postawa jedynie Anglii i Francyi wstrzymały były Rossyą od dokonania dzieła dziś dokonywanego, jest powodem, że i w obec dzisiejszych wypadków dziennikarstwo angielskie i francuzkie, a przynajmniéj najpowolniejsze organa polityki rządów tamtejszych, wmawiają w siebie i w drugich, że i dziś *entente cordiale* dwóch mocarstw wspomnionych, potrafi zapobiedz bez krwi rozlewu temu, co w r. 1828 tylko odroczonem zostało. Wszakże opinia sądząca w r. 1828 wypadki na wschodzie z tego stanowiska, myliła się tak dobrze, jak się dziś mylą apostołowie wiary, że *veto* Francyi i Anglii wystarczy do odwrócenia ciosu, który od 150 lat panowaniu Turcyi w Europie zagraża. Zatrzymanie bowiem zwycięzkiego pochodu Rossyi w Adryanopolu, nie zawdzięcza Turcya wcale w r. 1828 postawie i wpływowi Francyi i Anglii, ale zawdzięcza jedynie i wyłącznie wpływowi ówczesnemu Austryi, któréj polityka w owym czasie co do kwestyi właśnie wschodniéj, odbiegała i bardzo od polityki rossyjskiéj, i któréj też postawie i deklaracyom przypisać głównie należy, że spór wówczas wszczęty zakończył się traktatem adryanopolskim. Austrya, jako mocarstwo lądowe z Rossyą i Turcyą graniczące, mogła sama jedna stawić i stawiała w saméj rzeczy sama jedna główną zaporę zdobywczym zamiarom Rossyi; Anglia i Francya jako mocarstwa, które w téj kwestyi tylko jako potencye morskie występywać i działać mogły, niezapowiadały być taką dla widoków Rossyi zawadą, iżby się na jej zwycięženie odważyć niemiała; i śmiało rzec można, że dopóki Austrya trzymała się w zapatrywaniu się na kwestyą turecką polityki odziedziczonéj po Maryi Teresie, zamiary Rossyi przeciw Turcyi, bez gwałtownéj i co do skutku bardzo wątpliwéj konflagracyi europejskiéj, niezapowiadały być tak rychło pomyślnym uwieńczone skutkiem.

Dziś atoli położenie rzeczy z gruntu się zmieniło. Zawada przed którą w r. 1828 Rossya w Adryanopolu zatrzymała się, nie istnieje więcéj. Wymagania polityczne nowszych czasów, postępowanie Turcyi przeciw Austryi w ostatnich zwłaszcza czasach jeżeli nie nieprzyjacielskie, to przynajmniéj niebardzo przychylne, potrzeby zresztą i skutki nowéj polityki, którą w zewnętrznych swoich stosunkach odrodzona Austrya przyjąć była zniewoloną; nowe wreszcie interesa, będące koniecznym wypływem nowych takich i z gruntu zmienionych stosunków zewnętrznych; wszystko to razem wzięte, wpłynęło, że w kwestyi tureckiéj, w któréj widoki gabinetów wiedeńskiego i petersburgskiego dotąd się różniły, widoki te na przyszłość ku jednemu i temu samemu celowi zbiegać się będą—i wszystko to jest powodem, że Austrya będąca dla Rossyi w r. 1828 zawadą w téj stronie, będzie i jest dziś dla niéj najsilniejszą w téj saméj stronie pomocą.

Od chwili przeto, odkąd się datuje zmiana powyższego politycznego stosunku dwóch mocarstw, najprzeważniéj na kwestyą o któréj mowa wpływających, bliskość i natura rozstrzygnienia kwestyi wschodniéj z łatwością przewidziane być mogły. Położenie to i jeden cel działania, będący koniecznym jego skutkiem, doprowadziły Austryą i Rossyą do stanowczego porozumienia się w kwestyi, zatrudniającéj obecnie uwagę Europy. Że porozumienie to nastąpiło, wszystko na co tylko od 4ch miesięcy patrzymy, dowodzi. Missya hr. Leiningena, któréj końca oczekiwał książe Menżykow cierpliwie w *Odessie* zanim sam na scenę wystąpił, wystąpienie jego następne w Stambule i towarzyszące mu niezwykłe okoliczności, zwłoka i ociąganie się w udaniu się na miejsce internuncyusza austryjackiego bar. Bruck, w chwili w któréj zdawało się że powinien być w Stambule obecnym; są to wszystko symptomata prowadzące do téj koniecznie konkluzyi, że postępowanie obydwu gabinetów, jest wypływem poprzedniego i stanowczego w kwestyi o któréj mowa i w jej oczekiwaném rozwiązaniu porozumienia.

Dla tego też w kołach osób dobrze poinformowanych, panuje tutaj opinia, że wszystkie ewentualności, jawiące się dzisiaj na polu negocyacyj, były oddawna przewidziane, i że co do drogi na któréj w złym lub dobrym razie negocyacye te do pożądanego celu doprowadzone będą, zachodzi między Austryą i Rossyą najzupełniejsza zgoda. W obec téj zgody, demonstracye Anglii i Francyi, do których mocarstwa te parciem okoliczności wewnętrznych lub też opinii publicznéj mogą być zmuszone, zostaną tyl-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WIEJSKI WIERSZOPIS.

Wielokrotnie wspominaliśmy w dzienniku naszym o świetnym poetyckim talencie Deotymy, który bezsprzecznie należy do najosobliwszych zjawisk naszego czasu, dość obfitego w niepospolite zjawiska. Trudno też niepodziwiać tego jéj języka czystego jak łza, niezdumiewać się nad głębokością pomysłów, szczęśliwością wyrażeń i uderzającą prawdą obrazów. Chociażbyśmy rozwinięcie jéj talentu chcieli przypisywać nabytkom z oczytania się, i wzorom służącym jéj za przewodnika, i entuzyazmowi słuchaczy téj najpotężniejszéj podniecie, wszakże przyrodzona zdolność jest tu wszystkiém, pozostaje sobą, i snadno daje się odróżnić od nabytków wychowania, oczytania i nauki; tém bardziéj, gdy siła bożego natchnienia spływa w nią jakby w wybraną wieszczkę. Właśnie też w téj zdolności przyjmowania natchnień wyższych mieści się główna zaleta Deotymy, utwory jéj niestraciłyby nawet wtedy swéj wewnętrznéj wartości gdyby im niedopisywały wiadomości i pojęcia z książek i obcowania zaczerpnięte. Rzeczywiście, czytając jéj poezye nieraz przychodziło mi na myśl, w jakiéj postaci pojawiłyby się gdyby los ją był zrobił wiejską dziewczyną, nieznającą nic więcéj prócz nauk księdza plebana, książki do nabożeństwa, i téj drugiéj nieśmiertelnéj księgi którą Bóg palcem swoim napisał. Możnaby przypuścić, że prostota i czucie znalazłyby tam swój język, zapewne mniéj wygładzony, mniéj sztuczny, mniéj bogaty wyobraźnią, ale zawsze napiętnowany wdziękiem utajonéj poezyi. Z usunięciem artystostwa, zawsze zostałaby bogata bardzo natura. Do tych uwag i przypuszczeń podał mi wątek list pewnego plebana donoszący mi o wiejskim chłopaku nazwiskiem Sebastyan Lesiczka ze wsi Jeżowe w Rzeszowskim obwodzie, który wyuczywszy się trochę czytać i pisać w szkółce parafialnéj, bez żadnego innego wykształcenia się, bez żadnych wzorów składa wiersze, tém cenniejsze (jak pisze ów duchowny) że nie tylko jest poetą słowa, ale i poetą czynu, czyli że uczucie religijne tchnące w tém co pisze, charakteryzuje go i w życiu codzienném. Na próbę otrzymałem kilka kawałków które ułożył z różnych okoliczności. Czytając je zaleciał mię jakby powiew z starych czasów naszego Reja, i innych podrzędniejszych liryków; coś prostego, ale szorstkiego razem; myśl wyższa obok gminnéj; wysłowienie się szlachetniejsze, obok rubaszności i zaniedbania. Całą wartość tych płodów stanowi religijność, to jedyne jak widać źródło jego natchnienia; odzywa się ona wszędzie, piętnuje godnością obrazy i pomysły, podnosi co chwila myśl płaską i ubogą, słowem uszlachetnia te liche zresztą rymy klecone bez żadnéj sztuki, a jednak wchodzące w kategoryę sztucznych płodów. Utworów tych bowiem niemożna mieścić w poczet pieśni gminnych, które to znowu mają do siebie, że i pod względem formy i układu i plastyki i mocy wyrażeń są w stanie walczyć o pierwszeństwo z najlepszymi kreacyami artystów. Zdawałoby się że nieuczony wieśniak piszący wiersze, powinienby szukać wzoru w pieśniach gminnych; rzecz się ma przeciwnie; biorąc pióro do ręki, już tém samém zaciąga się pod sztandar sztuki, i zamiast improwizować z natchnienia na nutę mazura lub krakowiaka, zapuszcza się w rymowane rozumowania. Jest to ogólna wada wierszopisów z gminu, piszących bez znajomości wszelkich wzorów, i jedynie z naturalnego instynktu, że przeskakują w inny świat, a nie w ten w którym żyją, z którym obeznani, dla tego wartość ich zwykle żadna, jak wszelkiego bezsilnego naśladownictwa; czasami uderzy cię jednak coś znamionującego talent przyrodzony, ale zaraz dodasz: potrzeba aby się kształcił, to może i będzie co z niego; czyli inaczéj: wyrób się, pracuj, poznaj wyborne wzory, a zostaniesz sztukmistrzem. Dla tego o takiéj poezyi coby to sama z siebie mogła powstać, jak pieśń nieuczonego słowika, niemoże być mowy, chyba jak już wspomniałem, w jednéj piosence ludu, która sama się rodzi, do któréj nikt przyznać się niemoże; autorstwo gminne, zawsze to partactwo, jak o tém przekonywamy się z doświadczenia, bo gdzie kto mi pokaże prostego, nieuczonego wieśniaka, któryby zostawił jaki płód godny uwagi. Ktoby chciał do téj kategoryi policzyć takiego fryzyera Jasmina, piekarza Reboula, pasterza Burnsa, szewca Jakuba Böhme, naszego Skota chłopa z Podhorzec itp. ten gruboby się pomylił, byli to bowiem i są acz w niskim swoim stanie, ludzie bardzo wykształceni naukowie. Z tego wychodząc punktu widzenia i wiersze Sebastyana Lesiczki samoucznego rymopisa, aczkolwiek znamionują talent, dziś są bez wartości. Z kilku kawałków które mam przed sobą, nieodważyłbym się przytoczyć żadnego w zupełności, wyjmę tylko niektóre szczęśliwsze wiersze. I tak w wierszu: *Wypadek w Wiedniu*, napisanym o cudowném ocaleniu N. Pana od królobójczego zamachu, piękny jest początek:

Wszechwładny Stwórca całym światem rządzi
Niezbłądził w swym rządzie i nigdy niezbłądzi.

Następnie mówiąc o władzy danéj od Boga, tak mówi:

Małéj dziecinie spuszcza ojca, matkę,
Rozsądniejszą głowę na większą czeladkę —
Dla całéj gminy zleca przełożonych,
Którzy nad nimi władają
A nad wszystkie gminy zsyła namaszczonych
Co o dobro ludzkie dbają,
Co się w krótkości wyraża:
Króla lub Cesarza. —

Inny wiersz *Wstępna Środa* przypomina mi tonem i pomysłem owe stare nasze komedye mięsopustne. Wiejski poeta upersonifikował *zapust* jak niegdyś *Bachusa*, i zachował koloryt i wyrażenia gminne.

W zapust to każdy był kontent wesoły,
Niby jaki zyskał Raj,
Śpiewał, tańcował, porzucił mozoły —
Daléj Maćku graj.
Kum z kumem się za ręce wodzili,
Razem napijali i razem gościli,
Kumoszka kumoszkę do siebie przyciska
I obie śpiewają.
Naprawia wódeczkę z flaszki do kieliszka
W wielkiéj przyjaźni sobie napijają...

Jest to obrazek z natury zdjęty. — Z niego można wnosić, że gdyby kto temu wiejskiemu poecie stósowny nadał kierunek, czyli wskazał gdzie ma szukać przedmiotów i żywiołu do swoich utworów, a przytém obznajomił z dobrymi pisarzami naszymi, mógłby nam przybyć śpiewak w prawdziwém znaczeniu sielski, ale nie sielankowy *à la Gesner*, lub pani *Deshouliers*.

ko demonstracyami i zjawienie się nawet flot angielskiéj i francuskiéj na morzu Marmora— nieprzeszkodzi, okupacyi stałego lądu Turcyi przez Rossyą, jeżeli okupacya ta jest zadecydowaną, i zredukuje się w końcu do assystencyi czynowi, który mówiąc parlamentarnym językiem, pomnoży tylko szereg czynów dokonanych, *faits accomplis*, regulujących od niejakiego czasu prawo publiczne europejskie.

Wnioski też, zapowieści i deklaracye dzienników angielskich i francuskich, któremi od niejakiego czasu, zapełnione są ich kolumny, czytane tu są w kołach o których mówię z uśmiechem politowania. Przypuszczenie, że gabinet petersburgski występując tak jak w obecnéj kwestyi wystąpił, nieprzewidział ewentualności dziś zaszłéj, niepostanowił wcześnie, jak sobie w obec niéj poradzi i nie porozumiał się stanowczo głównie z Austryą, co do warunków i skutków takiego postąpienia; dowodzi tylko, że przypuszczający, bardzo powierzchowne i mylne o stanowisku i postępowaniu mocarstw takich, jakiém jest Rossya, mają wyobrażenia.— Zdarzyło mi się dzisiaj mówić o tym przedmiocie, z jednym ze znakomitszych dyplomatów rossyjskich, i zdanie jego w téj mierze zupełnie podzielam. „Tylko młodzież niedoświadczona i nierosła“ mówił „zwykła występywać na polityczną scenę, nie przewidziawszy jutra, i nie zgodziwszy się naprzód co w złym lub dobrym razie poczynać wypadnie, tylko ludzie okoliczności *(les hommes de circonstances)* rzucają się w przedsiewzięcia podobne do 18 brumaire i 2 grudnia, ryzykując wszystko, i stawiając swoją egzystencyą na łaskę hazardu, czy się uda lub nie uda, ale rządy ustalone, których polityką nie kieruje ani potrzeba momentu, ani żadne osobiste choćby najszlachetniejsze namiętności, rządy takie, nie działają nigdy nic, bez rozważenia, dokąd co prowadzi, i bez zgodzenia i zabezpieczenia się naprzód, co im w tym lub w owym razie czynić wypadnie.“

Jak dalece opinia powyższa panująca jak mówiłem obecnie w Wiedniu o kwestyi wschodniéj, jest słuszną? czas najbliższy pokaże, każdy jednak śledzący nie od dziś dnia jéj postęp, i sądzący wypadki z krwią zimną, uzna ją już dzisiaj, sprawiedliwą, i położeniu rzeczy odpowiadającą.

Po zamianowaniu prezydenta krajowego, do okręgu Galicyi z 6ciu cyrkułów i W. Księstwa Krakowskiego złożonego, po zamianowaniu prezesa sądu apellacyjnego na tenże okrąg, i po orzeczeniu przez NPana rozdziału administracyjnego Galicyi, ministerya zajęte są czynnie wprowadzeniem w wykonanie rozdziału o którym mowa, i możecie wyglądać w bardzo bliskim peryodzie czasu ogłoszenia dotyczących najwyższych rozporządzeń. Jest również mowa o innych jeszcze zmianach w zarządzie administracyjnym Galicyi, lecz nie mogąc wam w téj mierze donieść nic stanowczego, wolę się wstrzymać od powtarzania pogłosek, które bardzo łatwo mylnemi być mogą.

Wiedeń 14 czerwca.

ꝏ Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, odpowiedź Porty na ostatnią notę gabinetu petersburgskiego odeszła z Carogrodu 11 lub 12 t. m. Gabinet petersburgski obstawał w swéj nocie, jak wam doniosłem, przy swych domaganiach się i dawał ośm dni do stanowczéj odpowiedzi. Tu jest mniemanie, że Porta odpowiedziała w duchu memorandum, które przesłała wszystkim dworom zaraz po odjeździe księcia Menżykowa. Memorandum to, którego miałem w ręku kopią, po wyłożeniu ze stanowiska tureckiego praw Porty nad Chrześcianami i kościołem greckiego obrzędu i zaręczeniu, że Porta jak dotąd tak nadal przywiléje jednych i drugich nie tylko szanować lecz rozszerzać i ustalać będzie, oświadcza, że na domagania się Rossyi inne, naruszające niepodległość Turcyi, przystać nie może. Jeżeli odpowiedź na notę opiera się na tem oświadczeniu, można być pewnym, że w Petersburgu przyjętą zostanie jako krok nieprzyjazny i że wojska stojące nad Prutem, odbiorą rozkaz wkroczenia do Multan i Wołoszczyzny. Donosiłem wam że gabinet tutejszy nie wystąpił z żadną medyacyą, i wiadomość tę uważajcie za pewną. Z resztą Austrya żadnych przygotowań nie robi pod względem wojskowym co daje do mniemania, że wie iż samo oświadczenie się jéj za Rossyą, Portę do koncessyi skłoni. Pan baron de Bruck który dziś przybędzie do Carogrodu od tego zapewne rozpocznie tam swe dyplomatyczne działanie. W chwili więc najbliższéj do wojny, skończyć się wszystko może spokojnem załatwieniem. Połączenie się flot francuskiéj i angielskiéj mało tu zrobiło wrażenia. Każdy się pyta jak te floty będą operować przeciw Bałkanowi?

Król bawarski zabawi tu do 18 t. m.

Berlin 14 czerwca.

† Między licznemi kwestyami ogólnego interesu niemieckiego, które oddawna, lecz dotąd napróżno, oczekują ostatecznego załatwienia w Bundestagu, najzawikłańszą podobno jest kwestya likwidacyi kosztów, poniesionych przez pojedyncze państwa niemieckie w latach 1848 i 1849, w celu pokonania rewolucyi i przywrócenia lub utrzymania pokoju wewnętrznego. Wiadomo, że na wezwanie Bundestagu państwa niemieckie prawie wszystkie, nawet takie, które tylko Prusom, Austryi i Bawaryi zawdzięczają ocalenie swe i przywrócenie wewnętrznego porządku, pospieszyły z złożeniem rachunku wydatków nadzwyczajnych, poniesionych wedle ich mniemania w ogólnym interesie Niemiec. W obec takowych, pod wielu względami niesłusznych i nieuzasadnionych, bo w wielkiéj części tylko na wewnętrzne potrzeby i na własną korzyść użytych pretensyj, Austrya bardzo słusznie postąpiła, przedstawiając całą summę kosztów poniesionych w wojnach włoskiéj i węgierskiéj, z nadmienieniem, że i te wojny prowadzone były nie bez wpływu i skutku na pokonanie rewolucyi i przywrócenie wewnętrznego pokoju i porządku w Niemczech, czemu zaprzeczyć trudno. Wszakże Austrya z góry zapowiedziała, że zwrotem wydatków tych nie ma zamiaru Niemiec obciążać, i że takie tylko koszta sobie policzy, które bezpośrednio w ogólnym interesie Niemiec były poniesione. W tém oświadczeniu wyrzeczoną była niejako zasada, według któréj pomieniona likwidacya może być uregulowaną. Rząd pruski w sprawie téj najwięcéj jest interesowanym, bo w rzeczonych latach Prusy istotnie najwięcéj się przyłożyły do przywrócenia wewnętrznego pokoju w Niemczech, jakkolwiek przez to ubezpieczały tenże i w własnym kraju. Idzie w téj sprawie głównie o postawienie zasad, wedle których ogólny i szczególny państw obrachunek ma być przedsiewziętym. W tym celu rząd pruski miał wygotować odpowiedni memoryał i przesłać go niedawno do państw związkowych. Rząd pruski żąda naprzód, aby różnorodne fundusze Związku, z których od 1848 r. podniesiono wiele summ na inne obce cele, przez nowe zaliczenia państw związkowych, stósownie do matrykuły związkowéj niezwłocznie były uzupełnione; powtóre, aby co do wydatków spowodowanych zaburzeniami 1848 r. państwa związkowe porozumiały się między sobą, które z nich były obrócone na uśmierzenie wewnętrznych w pojedynczych państwach niespokojności, a które na korzyść całości Związku. Memoryał pruski miał dobrze być przyjętym przez państwa związkowe tak co do formy jak i co do dążności swojéj. Tylko przy wzajemném pojedynczych państw umiarkowaniu sprawa ta doczekać się może pożądanego dla wszystkich stron załatwienia.

W znajoméj sprawie meklemburgskiego właściciela ziemskiego barona Kettenburga, który się uskarżył przed Bundestagiem, że rząd meklembursko-szweryński wypędził z majątku jego utrzymywanego przez niego księdza katolickiego, Bundestag uznał 10 głosami przeciwko 7 swoję niekompetencyą. Zdanie państw protestanckich w téj sprawie, z Prusami na czele, przemogło przeciw zdaniu państw katolickich, po których stronie stała Austrya.

Spór episkopatu dyecezyj górnego Renu z władzami państw dotyczących nabiera coraz więcéj znaczenia. W Nassau było się niedawno temu całe duchowieństwo katolickie oświadczyło za swymi biskupami. Rząd nassauski kazał teraz wytoczyć kryminalne śledztwo przeciwko wielu duchownym, oskarżając ich o przestępne podburzanie umysłów przeciwko zwierzchnym władzom krajowym.

Nassauski rząd zamierza także na nowo ograniczyć kompetencyą sądów przysięgłych. Ograniczenia podobne dokonywają obecnie także w innych państwach, między innemi w Bawaryi.

W Brunszwiku prawo stowarzyszenia się zniesionem zostało wedle wzoru prawa pruskiego.

W Anhalt-Dessau oktrojowano prawo dyscyplinarne względem urzędników cywilnych. Te i tym podobne obostrzenia swobód publicznych są dziś w porządku dziennym w całych Niemczech, i przesięgają surowością swą przed 1848 r. Inne także zwyczaje, zniesione przez uchwały parlamentu frankfurtskiego, wracają do dawnego znaczenia. Mam na myśli gry hazardowne, ruletę, rouge et noire, które już od dwóch lat dozwolone są na nowo

---

SŁOWNICTWO POLSKIE CHEMICZNE

przez **Emiliana Czyrniańskiego.**

(Dokończenie.)

Skończywszy o solach kwasorodnych przechodzi autor do połączeń innych pierwiastków między sobą dzieląc je znowu na ciała obojętne, zasady, kwasy i sole. Zasady i ciała obojętne nazywa on podług dawniéj już przyjętych prawideł, wyrzucając jednak wyjątkowe zakończenie Sniadeckiego na yk[7]) tak że nawet dawniejszy siarczyk, siarczkiem zowie, co wprawdzie dla nieprzyzwyczajonego ucha brzmi trochę ostro, lecz za to ten ostatni a tak niepotrzebny wyjątek w słownictwie naszém znosi. Kwasy nazwał autor trzymając się zupełnie Waltera, którego prawidła zresztą w powszechném dotychczas były użyciu, to jest kładąc pierwiastek zastępujący miejsce kwasorodu z zakończeniem o, przed nazwą pierwiastka z niem połączonego; ale dopiero w nazywaniu soli niekwasorodnych okazał nam autor całe bogactwo i giętkość ojczystego języka, nazwy te bowiem są tak krótkie, a zarazem dokładne i jasne, jak tego w żadném obcém nieznajdujemy słownictwie. Czyż możemy bowiem porównać niemieckie schwefel arsen saures Einfachschwefelkalium, lub gorsze jeszcze bo nie swoje sulfoarseniat des Einfachschwefelkaliums, a nawet francuzkie sulfoarseniate de monosulfure de potassium i angielskie sulphoarseniate of sulphurett of potassium z naszym siarkoarsenianem potasowym? Walter wspomina wprawdzie także o tém prawidle, waha on się jednak między niem a nazwą siarczyk arsenu i potasu który to sposób nazywania ze wszech względów jest niedostatecznym a nawet dla złego wyobrażenia jakie nam o podobnym rodzaju soli daje zupełnie fałszywym, zdawałoby się tu bowiem że jeden atom siarki, łączy się z jednym atomem arsenu, i jednym potasu. Pomimo to jednak wszedł on z nieznajomych mi przyczyn, w powszechne użycie, tak dalece, że już nawet o innéj nazwie Waltera zupełnie zapomniano. P. Czyrniański jest więc pierwszym który tę że tak powiem zamarłą nazwę niejako wskrzesił, wszystkie jéj zalety wykazał i na nowo ją w słownictwo nasze wprowadził.

7) Już Walter wykazał niestósowność tego zakończenia, patrz jego: „Wykład nomenklatury“ str. 79 i następne.

Daléj przechodzi autor połączenia kwasów kwasorodnych z nieukwaszonemi zasadami w których doskonałe rozróżnienie soli wodę zawierających (np. $\mathrm{NH_4O.SO_5}$) od soli tejże pozbawionych (np. $\mathrm{NH_3SO_3}$) na szczególną zasługuje uwagę.

Następnie mówi o solach powstałych przez połączenie zasad kwasorodnych z niekwasorodnemi, które podług prawideł, jakich przy nazywaniu połączeń zasad kwasorodnych między sobą użył, nazywa. Niewiem z jakiéj przyczyny przyjął tu p. Czyrniański sposób nazywania tych połączeń, jak gdyby one prawdziwemi nie były solami, to jest jak gdyby chlorek, siarczek i t. d. jakiego metalu niezastępował tu miejsca kwasu, odpowiedni zaś niedokwas miejsca zasady. Wszakże wiemy, że obrany tu za przykład chlorek cyny i trójchlorek bizmutu tylko z zasadowemi chlorkami się łaczą dając mnóstwo chloro-soli, w których miejsce kwasu zastępują, wszakże znamy połączenia odpowiadające wzorom KCł. SnCł (chlorocynian potażowy) NaCł. SnCł (chlorocynian sodowy) NHyCł. SnCł (chlorocynian amonowy) BaCł. SnCł (chorocynian barowy) i wiele innych połączeń odpowiadających ogólnemu wzorowi RCł. SnCł[8]), toż samo mamy z trójchlorkiem bizmutu, tworzy on bowiem także bardzo wiele chloro-soli z zasadowemi chlorkami, ogólnemu wzorowi 2RCł. BcCł$_3$[9]) odpowiadają jak np. 2KCł. $\mathrm{BiCl_3}$ (chrobizmutan dwupotażowy a racżéj i chrobizmutan potażowy) 2NaCł. BiCł$_3$ (chlorocynian sodo dwuzasadowy) 2NHyCł. $\mathrm{BiCl_3}$ (chlorocynian amonowy dwuzasadowy) itd. — Przeciwnie nieznamy żadnego chloro-kwasu, któryby z chlorkiem cyny lub trójchlorkiem bizmutu w połączenie wchodził — dla czegóżby więc połączenia SnO. SnCł i $\mathrm{BcO_3}$. BcCł$_3$ jedynemi miały być wyjątkami z tego prawidła? wszakże trójniedokwas bizmutu i niedokwas cyny nie są kwasami, żeby mogły kwaśnemu chlorkowi cyny i takiemuż trójchlorkowi bizmutu nadać działanie zasadowe, jakie np. kwas siarkowy półtoracznemu niedokwasowi glin nadaje. Siarczek wapniu tworzy wprawdzie połączenia z siarkokwasami[10]) jak np. $\mathrm{Ca_3S.SbS_5}$ (siarkoantymonian trójwapniowy)[11]) $\mathrm{CaS.McS_5}$ (siarkomolibdan wapniowy) $\mathrm{CaS.WS_3}$ (siarkowolframian wapniowy) CaS. HS (siarkowodan wapniowy) i wiele innych — wiemy jednak, że nawet ciała w stosunku do kwasów zasadowe z bardzo silnemi zasadami własności kwasów przybierają, toż samo dzieje się w połączeniu odpowiadającém wzorowi CaO. CaS tak, że siarczek wapniu zastępuje tu miejsce kwasu, jego niedokwas przeciwnie miejsce zasady. Z téj przyczyny sądzę, że nazwy chlorocynian niedokwasu cyny, dla wzoru SnO. SnCł, trójchlorobizmutan trójniedokwasu bizmutu dla wzoru $\mathrm{BiO_3.BiCl_3}$ siarkowapnian niedokwasu wapniu dla wzoru CaO. CaS odpowiedniejszemi byłyby — chlorocynian... owy odpowiadałby wzorowi SnCł. RCł. Nowe to prawidło uprościłoby nietylko znacznie nasze słownictwo, lecz dałoby prócz tego dokładniejsze wyobrażenie o składzie tych ciał.

8) Patrz Lerbuch der Chemie v. Berzelius. Fünfte Aufl. Tom III., str. 761.

9) Tamże Tom III., str. 776 i następne.

10) Tamże Tom III., str. 426 i następne.

11) Nieprzyjmując słowa „zasadowy“ w połączeniu z liczebnikiem do oznaczania nadmiaru zasady jakiéj soli, niepodobna rozróżnić stosunku atomów w połączeniach $\mathrm{Ca_3S.Sb_5}$ i KCł. BcCł$_3$ jeżeli je zaś przyjmiemy, nadamy pierwszemu nazwę siarkoantymonianu trójwapniowego, drugiemu chlorobizmutanu potażowego dwuzasadowego.

Lecz nic nie może iść w porównanie z nazwami połączań, w których zawarte metale w ściślejsze od zwyczajnych wchodzą związki, nadaremnie bowiem szukaliśmy w inném jakiem słownictwie podobnego zestawienia wyrazów, napróżno wytężałyby się wszystkie obce języki, niepotrafiłyby jednakże nigdy tak dokładnie rzecz malujących a zarazem krótkich i dla ucha przyjemnych nazw utworzyć.

Daléj mówi autor o połączeniach wielokrotnych, które nie już zwykłemi, lecz wielokrotnemi liczebnikami oznacza — poprzednich bowiem użył do wyrażenia ilości atomów w związku chemicznym zawartych.

Nakoniec przechodzi jeszcze wszystkie końcówki, wykładając przy każdéj ogólne jéj znaczenie i kończy przyrzeczeniem wyłożenia prawideł, któreby nas nazywania połączeń organicznych uczyły, w innem jak się spodziewamy obszerniejszém dziele. Z jaką niecierpliwością tego tak pożądanego pisma oczekujemy, może ten tylko sobie wystawić, kto się nad niedogodnością i nieporządkiem istniejących nazw i brakiem nowych dla świeżo odkrytych połączeń zastanowił.

J. P. M. *Duniecki.*

prawie u wszystkich wód w pomniejszych państwach niemieckich. Teraz i rząd księstwa Waldeck pozwolił na otworzenie ich u wód w Pyrmoncie, za summę 1000 frydrychsdorów i obowiązek ciągłych upiększeń rzeczonego miejsca. Również i loterye podniosły się na nowo w całych Niemczech. Loterya pruska pomnożoną została na rok bieżący o kilka tysięcy losów, ponieważ w roku zeszłym okazało się, że pokup ich był tak nadzwyczajny, że zaczęto niemi handel prowadzić przed ciągnieniem. Toż samo się i tego roku powtarza, mimo powiększonéj liczby losów. Obecnie za podwójną cenę losu nie dostanie; rozebrano wszystkie co do jednego, lubo ciągnienie dopiero w przyszłym miesiącu się zaczyna. Cóż mówić o grach bursowych i tylu innych, powszechnych w całéj Europie. Niepohamowana żądza zysku opanowała ludzi prawie wszystkich stanów. Kto ma czas myśleć o dobru moralném, o celach duchowych, idealnych? Każdy wprzód pyta, czy mu zysk jaki przyniosą.

Na miejsce p. Arnima, który z powodu zdrowia otrzymał urlop na pewien czas, przybędzie do Wiednia jako tymczasowy zastępca baron Canitz, teraźniejszy poseł pruski w Darmstadzie.

NPan uda się znów w ciągu lata na wyspę Rugią dla używania wód morskich w Puttbus, które mu w roku zeszłym bardzo skutkowały.

Gazeta pruska przestaje wychodzić z końcem b. m. Zastąpi ją jako dziennik półurzędowy *Die Zeit*, uważany dotąd jako organ ministra-prezydenta. Urzędowy *Staats-Anzeiger* wychodzić ma jak dawniéj, i będzie dawał w nieurzędowéj części skrócone wiadomości polityczne.

Przegląd Polityczny.

W pierwszéj połowie lipca nastąpi otwarcie nowych konferencyj celnych, na których mowa będzie o zniżeniu ceł żelaza i innych poprawkach taryfy celnéj.

Król pruski wyjechać miał we wtorek do Wejmaru, a stamtąd do Kassel do Elektora w odwiedziny.

Hr. Arnim opuści zupełnie posadę swoją posła w Wiedniu z powodu słabości; na miejsce jego naznaczają dzisiejszego posła przy związku p. Bismark. Kto jego zastąpi niewiadomo. Brak zdatnych dyplomatów w Prusiech oddawna już czuć się dawał, a nominacya p. Bismark do Frankfurtu, aż nadto dowiodła ubóstwa dyplomacyi, gdy ten żadnego poprzednio stanowiska w hierarchii dyplomatycznéj nie zajmował. Tymczasowo posadę w Wiedniu powierzono p. Canitz pełnomocnikowi pruskiemu w Darmstadzie. W takim stanie rzeczy trudno się nawet domyśleć ktoby przeznaczonym miał być do pośredniczenia w sporze tureckim, jeżeli rzeczywiście pośrednictwo Prus przypuszczonem być może.

Ostateczne urządzenie polityczne Hannoweru na nieustające napotyka trudności ze strony uprawnionych niegdyś stanów.

— Dzisiejsze wiadomości z Francyi i Anglii świadczą, że ufność w utrzymanie pokoju znowu zaczyna brać górę nad obawą wojny. *Assemblée Nationale* w rzeczach dyplomatycznych dobrze poinformowany, donosi o nadejściu do Paryża kuryera z Petersburga, z depeszami do rossyjskiego poselstwa, w których powiedziane jest, że jakkolwiek Cesarz Mikołaj zdecydowany jest zająć Księstwa naddunajskie w razie stanowczego odrzucenia przez Portę *ultimatum* księcia Menżykowa, to wszakże niema bynajmniéj na myśli naruszać całości i niepodległości ottomańskiego państwa. Że zaś zajęcie Księstw rzeczonych nie będzie uważaném za *casus belli* przez mocarstwa zachodnie, nieulega zatem wątpliwości, że rozpoczęte następnie układy, przy wzajemnych koncessyach, do pożądanego doprowadzą rezultatu.

Prócz tego *Journal des Débats* podaje wiadomość, którą również uważać można za symptomat pokoju, o przybyciu do Paryża rossyjskiego ministra sprawiedliwości hrabiego Panin, w missyi specyalnéj swojego monarchy do Cesarza Napoleona.

Zresztą prócz ciągłych aresztowań w Paryżu, o których powodzie nic z pewnością niewiadomo, niemamy z Francyi nic ważnego do doniesienia.

Ministeryum oświecenia zamianowało dotychczasowego zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Tarnopolu Piotra Głowackiego rzeczywistym nauczycielem gimnazyalnym.

Wiedeń 14 czerwca. *Kor. austryacka* pisze: Wyjazd księcia Menżykowa z Konstantynopolu i zerwanie przez to stosunków dyplomatycznych między Rosyą i Portą, wywołały demonstracyę zachodnich państw nadmorskich. Tak angielska jak i francuska flota otrzymały w d. 4 b. m. nakaz złączenia się i obserwowania zbliżając się ku Dardanellom. Czyny te nie omieszkały wywrzeć wpływu na targi giełdowe europejskie. Widzieliśmy szczególniéj w Paryżu spadek $4\frac{1}{2}\%$ renty na 99, 50. Wszakże przestrach ustąpił już miejsca przyjaźniejszemu usposobieniu, a renta przy wielkiém chwianiu podniosła się do dawnego prawie normalnego kursu swojego. Swobodna i zimna rozwaga nad stanem rzeczy jak takowy istotnie obecnie się znajduje, zdaje się iż zajęła miejsce niespokojnych agitacyj, w czém niektóre dzienniki paryskie doszły do niezwykłego w téj mierze mistrzostwa w ostatnich czasach.

Lubo w ogóle niepodobna zaprzeczyć, że położenie sprawy utrudnia się i zamąca, to przecież nie koniecznie da się usprawiedliwić, iż publiczna opinia zbyt wielkim poddaje się obawom, kiedy z drugiéj strony właśnie byłoby obowiązkiem dzienników wyjaśniać, pośredniczyć, uspakajać, i wielkie a ważne okoliczności osobliwie te, które zaręczają utrzymanie pokoju powszechnego podnosić znacząco. Faktem jest wielkiéj wagi, że publiczna opinia w przecięciu *niewierzy* w naruszenie obecnych stosunków europejskich i powszechnego porządku rzeczy. Pewna również, że tylko stronnictwo rewolucyjne *pragnie* gwałtownego rozwiązania kryzys, toż samo stronnictwo, które stoi przeciw rządowi francuskiemu z równąż nienawiścią i chęcią burzenia jak i przeciw wszystkim rządom stałego lądu. Spostrzeżenia te, o czem zapewnić możemy, nie uszły baczenia właściwych gabinetów i stanowią wytkniętą drogę ich teraźniejszego i przyszłego postępowania w kwestyi pomienionéj. Gabinet ces. rosyjski wielekrotnie i z niewątpliwą stanowczością oświadczył, iż nie myśli o rozszerzeniu granic swoich kosztem państwa tureckiego, i to oświadczenie wyszłe z ust Monarchy, którego wysoka uwaga, zamiłowanie sprawiedliwości i pokoju niedarmo świat podziwia, którego słowo na wsze strony uważanem jest jako nienaruszona świętość, i którego umiarkowania doświadczono już w każdym razie i w obec wszelakich okoliczności, jest bezwątpienia jedną z najpewniejszych rękojmi, któréj skuteczność zdaniem naszém ściśle roztrząsaném wystarczy na wszystkie przypadki jakie zamięszanie teraźniejsze stworzyćby jeszcze mogło. Nietykalność państwa ottomańskiego i zapobieżenie jego upadkowi jest teraz bezsprzecznie pierwszym i przeważnie objawionym interesem mocarstw europejskich. Wreszcie powód obecnych nieporozumień, zdaje się nam więcéj leżeć w formie, w przypadkowym układzie całych poprzednich traktowań niż w samym przedmiocie. Nie możemy i teraz zrzec się nadziei, że rozumne i spokojne środki porozumienia usuną trudności chwilowe. Aby działać w tym rzeczywiście zbawiennym dla powszechności kierunku, gabinet cesarski musi poprzednio poznać do czego jest powołanym a powołanie to niedwuznacznie naznaczoném jest wyraźnie w okolicznościach.

— N. Pan udzielił fmpor. i dowódzcy miasta i twierdzy Pragi Fryderykowi hr. Fürstenberg godność tajnego radzcy.

— Dywidenda za pierwsze półrocze od akcyj bankowych wypada po 35 złr. na jedną akcyę.

— Arcyksiążę Albrecht o tyle już wyzdrowiał, iż większą część dnia przepędza już w krześle i spodziewają się, że za niewiele dni będzie mógł opuścić Szathmar, gdzie go niespodzianie choroba zaskoczyła.

Internuncyusz cesarski baron Bruck przypłynął 9 b. m. na parostatku „Custozza“ do Korfu i tam witany był ogniem z dział twierdzy.

Anglia.

Londyn 11 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj p. Milnes, jako sprawozdawca komitetu wyborczego w Clare, złożył raport, wedle którego pp. O'Brien i Fitzgerald uznani zostają za pozbawionych prawa zasiadania w parlamencie, z powodu użytego przez ich stronnictwo (katolickie) systemu intymidacyi (?); Izba postanawia rozpisanie powtórnych wyborów. Taką samą decyzyą wydaje komitet wyborczy z Durham względem lorda Clare, z powodu przekupstwa.

Następnie Izba przechodzi do dalszéj dyskusyi nad billem wschodnio indyjskim. Powstaje przeciwko niemu pan Blackett, a głównym jego zarzutem, jest zatrzymanie kompanii wschodnio-indyjskiéj jako rządowego organu administracyi tego kraju. Niema zdaniem mowcy ohydniejszéj anomalii, jak pozostawienie rozdawnictwa wszystkich urzędów, mających rozstrzygać o losie 150-milionowéj ludności w ręku prywatnéj korporacyi, która o tem tylko myśli, aby kreaturom swoim dostatnie zapewnić synekury i wszystkie usiłowania rządowéj kontroli paraliżować. P. Thomas Baring występuje w obronie billu. Pomimo istotnych anomalij, niemożna zdaniem jego dotychczasowéj administracyi indyjskiéj bezwględnie potępiać. Utrzymała ona szczęśliwie związek Indyi z Anglią; Indye zaś niemogą być tak administrowane jak inne kolonie W. Brytanii, których zarząd zanadto jest zawisły od zmian gabinetowych. W podobnymże duchu przemawia pan Maddock, i dodaje że łatwo będzie z czasem rozmaite do obecnego billu wprowadzić zmiany i ulepszenia. P. Hume niezgadza się z żadnym z poprzednich mowców. Żąda on przedewszystkiem zwłoki. Ścisłe jedynie dochodzenie doprowadzić może do otrzymania pożądanego rezultatu, gdy tymczasem zbyteczny pośpiech nieda się łatwo wynagrodzić. Bill obecny nazywa niepolityczną, nędzną ramotą, która za każdem odczytaniem energiczną wywołać powinna oppozycyą. Mimo tego Izba pierwsze odczytanie billu uchwala.

— Giełda dzisiejsza mocno była zniepokojona niepewnym stanem sprawy wschodniéj i zdaje się, że spekulacya *à la baisse* (na zniżenie) nie tak prędko ustanie. Ogłoszenie francuskiego *Monitora* o wydanych flotom rozkazach, wielkie sprawiło wrażenie, i powszechnie się dziwiono, że gabinet tak długo zachowywał w tym względzie tajemnicę, iż z obcego dopiero dziennika o tak ważnym kroku dowiedziano się. *Times* wszakże obstaje przy mniemaniu, że się wszystko skończy na prostéj demonstracyi, i że połączone floty nieujźrzą się w konieczności wejścia do Dardanellów.

Globe spodziewa się, że wyprawione d. 4go b. m. rozkazy usuną wszelkie wątpliwości, co do zgodnego postępowania Francyi i Anglii w obec zachodzących na wschodzie trudności. Zresztą wszystkie niemal dzienniki przygotowane są na zajęcie księstw naddunajskich przez Rosyan, ale nieulega wątpliwości, że zajęcie to za *casus belli* poczytanem niebędzie.

Daily News zapewnia, opierając się na powadze pewnego doświadczonego marynarza, że flota turecka w jaknajlepszym jest stanie. Posiada ona cztery okręta liniowe od 80 do 120 dział liczące, dwie potężne fregaty z warsztatów amerykańskich, kilka wybornych parostatków wojennych i znaczną liczbę mniejszych statków. Załoga tych okrętów wykształcona została przez angielskich oficerów. Cała zaś flota zostaje pod dowództwem tureckiego admirała, którym jest b. kapitan angielskiéj marynarki Adolf Slade, bardzo biegły marynarz. Całe usiłowanie jego skierowane było ku temu, aby tureckich majtków wykształcić do doskonałości angielskich, a chociaż usiłowanie to niezostało zupełnym uwieńczone rezultatem, to przecież tyle osiągnął, że flota turecka śmiało mierzyć się może, przy równéj liczbie okrętów, z flotą rosyjską. Turcy bowiem nie są gorszymi majtkami od Rosyan, a jako artylerzyści przewyższają tych ostatnich o wiele. Takież samo świadectwo daje flocie tureckiéj kapitan Borlase. Wprawdzie flota rosyjska morza Czarnego, liczy oficyalnie 6 okrętów liniowych, 11 fregat, 12 korwet, 4 brygi, 6 parostatków, 22 kuttery, szoonery i td. razem 2500 dział, ale i siła zbrojna turecka jest „na papierze“ imponująca. Składa ona się z 138,000 wojska regularnego 138,000 rezerwy, 61,000 nieregularnego i 110,000 kontyngensu posiłkowego, czyli razem 448,000 wojska. Taka siła, byłaby zapewne dostateczną w wojnie czysto obronnéj.

— Z Portsmouth donoszą, że przygotowania wojenne w porcie tamtejszym z wielką postępują sprężystością. Wszystkie stojące tam okręty liniowe mają być w gotowości do wyruszenia na pełne morze. *Neptun* o 120 działach i *St. Vincent* o 101, mają najpierwsze wypłynąć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 czerwca. Wczoraj przed południem członkowie towarzystwa gospodarczego zwiedzili dwa najznaczniejsze u nas zakłady fabryczne, jako to: fabrykę narzędzi gospodarskich p. Zieleniewskiego i Spółki, tudzież zakłady fabryczne p. Steinkellera przy Podgórzu, w obu po parę godzin zabawiwszy. Fabryka p. Zieleniewskiego, o któréj tylokrotnie mieliśmy już sposobność zaszczytną uczynić wzmiankę, zasiliła wystawę tutejszą wielkim doborem najrozmaitszych narzędzi rolniczych, i dla tego w szczegółach swoich z wielką ciekawością zwiedzaną była. Znaczne zapasy materyałów dowodzą, iż właściciel liczy na większy odbyt wyrobów swoich, co nastąpi niezawodnie przy obudzoném obecnie powszechném zajęciu i uznaniu korzyści ulepszonych narządów i narzędzi.

Stamtąd udano się kilkunastą pojazdami do zakładów p. Steinkellera przy Podgórzu. Odległość ich jest przyczyną, iż mało kto je dotąd zwiedzał, a przecież dużo tam widzieć i podziwiać można. Jest to połączona cegielnia z gipsarnią. Wszystko co tylko się do pierwszéj odnosi, począwszy od zwykłéj cegły aż do pięknych architektonicznych ozdób i wyrobów naśladujących terra-cota, wyrabia się w tym zakładzie, w którym znaczniejsze i cięższe prace machina parowa wykonywa. Najdokładniéj wyrobiona glina wychodzi w formie gotowéj cegły wszelkiego rodzaju i formy. Są tam cegły murowe, posadzkowe, sklepienne, cegły puste wewnątrz, rury do osuszania gruntów, dachówki, kafle piecowe itd. Na każdy wyrób gliniany inny nieco i inaczéj przyrządzony przyspasabia się materyał, począwszy od zwykłéj gliny aż do glinek modrych, czerwonych, białych, iłów i mięszanin. Kafle, które najtrudniejszém u nas są zadaniem, z powodu składu naszego węgla kamiennego, największą téż zwróciły na siebie uwagę przedsiębiorcy, a komu nie tajno, iż p. Steinkeller nie zwykł się żadnemi zrażać przeciwnościami, ten przyznać musi, iż zakład ten będzie zdolny dostarczać nam pieców, które ani polewy, ani barwy nie stracą pod wpływem gorąca i gazów z węgla się wydzielających i takowych przez siebie nie przepuszczą. Przerabianie téż iłu dzieje się z wielką starannością. Tłoki machiny na ten cel sporządzonéj przeciskają go kilkokrotnie przez tak ciasne otwory ścian żelaznych tego narządu, iż ił wychodzi z nich w formie makaronu włoskiego, z miąższością i spojnością kitu olejowego. Bogatym w téj fabryce jest skład modeli do wyrobów kafli. Rzeczywiście, starożytni umieli wszędzie łączyć piękność z wygodą i najpośledniejsze ich sprzęty i naczynia domowe nosiły zawsze na sobie piętno artyzmu. Przekonaliśmy się z wykopalisk, że posadzka, lampa, naczynie kuchenne, pęk kluczy miały obok utylitarnéj strony swojéj, cechę zarazem sztuki, która przesiąkła całe życie starożytnych ludów i objawiała się w najdrobniejszych nawet stosunkach. Dla czegoż piec w naszym pokoju ma być nieociosanym klocem, dla czego nie ma stanowić właściwéj części budowy i zostawać w zgodzie z architektonicznemi formami

ogółu, począwszy od stropu, ścian i posadzki aż do sprzętów? W pstrym salonie, w sklepionéj poważnéj izbie, w budoarze à la Pompadour itd. wszędzie jednaki piec stać nie powinien, a w składzie p. Steinkellera widzieliśmy tyle najrozmaitszych porządków i smaków, iż trudno tam nie wybrać, coby przeznaczeniu nie odpowiadało. Oprócz kafli, mnóstwo różnych ozdób, gzymsów, balustrad konsoli itd. wypalanych z gliny, może zastąpić nie tyle u nas drogi, ile kosztownego obrobienia wymagający marmur lub kamień, a lekkość tych wyrobów nakazuje je niekiedy przenieść nad tamte.

Po zwiedzeniu tego zakładu, przyglądano się zakładaniu rur suszowych (draining) na pobliskich wzgórzach, i koło południa powrócono do miasta, a raczéj do ogrodu strzeleckiego, gdzie dany był przez Towarzystwo gospodarskie obiad, który zaszczycili obecnością swoją JE. Prezydent krajowy, jen.-maj. Ripp i Dyrektor policyi, tudzież Naczelnik powiatu miechowskiego w Królestwie Polskiém. W czasie obiadu przygrywała muzyka wojskowa, a przy końcu jego, Prezes towarzystwa gospodarczego wzniósł zdrowie Najj. Pana, przypominając w krótkiéj przemowie dobrodziejstwa zlane na Kraków, zwłaszcza w chwili zniszczenia go pożarem. Po obiedzie nastąpiło rozdawanie tymczasowych świadectw na medale, które późniéj odbite będą dla uczestników wystawy, tudzież losowanie zakupionego przez Towarzystwo bydła, koni i naczyń gospodarczych. JW. Prezydent krajowy wręczał w obecności Władz i Prezesa towarzystwa pomienione świadectwa lub pochwały pisemne.

Losowanie przedmiotów wystawy zakupionych przez Towarzystwo, odbywało się również w obecności Władz krajowych, a mały Józio Zapalski wyciągał numera z urny. Cały ten obrząd sprowadził ogromne tłumy widzów i godnie zakończył tę pierwszą wystawę, która nowym będzie bodźcem dla naszych gospodarzy i fabrykantów sprzętów gospodarczych. Spodziewamy się, że pamięć jéj trwać będzie, póki jéj świetniejsza jeszcze następna wystawa nie zatrze, bo od dawna nie obudziło nic takiego zajęcia w mieście naszém i nie ściągnęło tyle do niego gości.

Oprócz krótkiego tego o wystawie doniesienia, będącego raczéj opowiedzeniem biegu jéj odbywania i pierwszych wrażeń, zastrzegamy sobie pomówić o niéj obszerniéj, jak tylko otrzymamy materyały, które nam dozwolą oprzeć zdanie nasze na pewniejszych podstawach, aniżeli na pobieżnym przeglądzie, i korzystać z uwag i zdań sędziów wystawy, spisanych obszernie w protokółach Towarzystwa rolniczego.

Przy téj sposobności nie możemy nie wspomnieć o gorliwości z jaką sędziowie i gospodarze wystawy poświęcali się na usługi téj nowéj instytucyi któréj ważność i wpływy na podniesienie gospodarstwa krajowego uznali, a nieubliżając niczyim zasługom i pracy, osobno jeszcze wspomniemy p. Dyzmę Chromego, który jeżeli nie twórcą, to głównym téj wystawy był urządzicielem i duszą.

— Prosto z ogrodu Bystrzonowskich z wystawy, cała publiczność rzuciła się do ogrodu strzeleckiego, na zapowiedziane przedstawienie ogni sztucznych p. Stuvera, a lubo deszcz drobny pokrapywał i zaimprowizowane siedzenia nie bardzo ponętnemi były, zajęto wszakże zmoczone ławki, składano z rezygnacyą nogi na trawniku przemokłym, byle tanim kosztem oglądać wybuch Wezuwiusza, który zaprzestawszy miotać ognie i słupy dymu pod Neapolem, przybył produkować się w Krakowie. Wezuwiusz p. Stuvera buchał płomieniami rozmaitéj barwy i kształtu, strzelał działowym ogniem, sypał iskrami i ział czerwonym, zielonym i czarnym dymem, ale więcéj nad niego zajęły nas inne pyrotechnicznéj sztuki popisy, chociaż w skromniejszych rozmiarach. Doskonałe race, gwiazdy spadające, kule różnobarwne długo w powietrzu błyszczące, jak komety z wstęgami iskier przeradzającemi się na nowo w światełka, płomyki nakryte parasolami, jakby w obawie, żeby ich deszcz niezagasił, a wreszcie młynki z obrotem różnowirowych kół jaśniejących najdziwniejszą mieszaniną barw i otoczonych kłębami zielonych dymów dowiodły, co p. Stuver umie i co może zachowuje sobie na inne wieczory; wątpimy bowiem, aby w przejeździe swoim do Lwowa na tém jedném tylko ograniczyć się miał przedstawieniu. Każdy piękny ognisty pojaw publiczność przyjmowała oklaskami, a nawet dalsi i gratysowi widze za murem ogrodowym z całą bezinteresownością zapał swój objawiali, a było ich tyle, że kiedy się do nich przyłączyła publiczność wychodząca z ogrodu, zdawało się, że Wesoła i okoliczne plantacye na raz wszystkich niepomieszczą.

— Najokazalsza para wołów na wystawie będących, własność p. Ostaszewskiego, ważąca funtów 3880, idzie na rzeź. Rzeźnik tutejszy p. Kurkiewicz zakupił je za 300 złr. i jednego z nich dziś do rzezalni poprowadził.

— W dniu dzisiejszym pokazywano uczniom tutejszego gimnazyum na amfiteatrze nowodworskim narząd telegraficzny, przyczém profesorowie wyjaśnili teoryę telegrafu elektrycznego.

— W następującą niedzielę to jest dnia 19 czerwca o godzinie 10téj z rana, odprawioném zostanie w kościele ś. Piotra solenne nabożeństwo, z stósownem do okoliczności kazaniem, jako w 35tą rocznicę założenia Towarzystwa Dobroczynności.

Przyjechali do Krakowa od dnia 15go do 16go czerwca: X. Karol Snarski z Wiednia. Jan Gurniak z Cieszyna. Wielopolska Paulina hr., Dümble Tekla z Polski. X. Cabalski Jakób, Kunz Floryan z Tarnowa. X. Chrzanowski Ignacy ze Lwowa. Dąbrowska Łucya ze Stanisławowa. Nowakowski Lech z Drezna.

Wyjechali: Michał Czernecki, Krzyżanowski Jan do Polski.

Plönas c. k. porucz. do Tarnowa. Pieniążek Marceli do Łososiny górnéj. Dobrzański Aleksander do Partynia. Wojciech Brandys z żoną do Kalwaryi. Szybalski Michał do Niewiarowa. Starowiejski Stefan do Czechówki. Ignacy Dembicki hr. do Nieznanowic.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOZA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 14 czerwca 1853 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy	—	—	8	15	—	—	8	—	7	30	7	45
„ „ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	7	$7\frac{1}{2}$	—	—	6	$52\frac{1}{2}$	—	—	6	30
„ jęczmienia	—	—	5	$37\frac{1}{2}$	—	—	5	$22\frac{1}{2}$	—	—	5	—
„ owsa	—	—	4	45	4	—	4	15	3	30	3	45
„ grochu	—	—	9	—	—	—	8	15	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	11	15	—	—	10	—	—	—	—	—
„ koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	8	—	—	—	6	45	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	1	3	—	—	—	$52\frac{1}{2}$	—	—	—	42
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	2	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	1	51	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	—	30	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	1	12	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	48	—	56	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	$7\frac{1}{2}$	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przetartéj	—	—	—	56	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Karol Schlenker.* *Antoni Kochanowski.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 16 czerwca.* Metaliki 5-proc $93\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{16}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $82\frac{3}{4}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciąga. z 1839 r. 250, $503\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 42. — Paryż $128\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 1423. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{1}$. B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 16 czerwca. Banknoty austryac. żądają 95, płacą $94\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. $101\frac{3}{4}$, pł. $101\frac{1}{4}$. — Rubio srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. Cwancygiery stare ż. $103\frac{3}{4}$ pł. $103\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają 97 pł. 96. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{2}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 13go czerwca. Dukat holend. 5 złr. 3 kr. Dukat ces. 5 złr. 7 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 52 kr. — Rubel ros. 1 złr. 43 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 30 — Żądano złr. 92 kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 15 czerwca. — Metaliki $93\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka. $83\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1418. — Akcye kolei żel. szl. 223. — Agio od złota $15\frac{1}{4}$, od srebra $9\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 15 czerwca. — Banknoty austryack. $94\frac{1}{2}$ ż. Banknoty polskie $88\frac{3}{4}$ d — Listy zastawne polskie dawne i nowe $96\frac{1}{4}$ ż — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{3}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{4}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 8826. F. M. **Erlass** (628-1-3)

des k. k. Finanzministeriums vom 6ten Juni 1853.

wirksam für alle Kronländer mit Ausnahme des lombardisch-venetianischen Königreiches, womit die Einberufung der deutschen Münzscheine zu 6 xr. angeordnet wird.

Um in der Herstellung einer festen Ordnung im Geldwesen und namentlich in der Regelung des Geldumlaufes im Kleinverkehre einen weiteren Schritt zu thun, hat die Finanz-Verwaltung mit Allerhöchster Genehmigung vom 29sten v. Mts beschlossen, die deutschen (verlosbaren) Münzscheine zu 6 xr. bis Ende Dezember 1853 aus dem Umlaufe zu ziehen.

Zu diesem Zwecke wird Jedermann freigestellt, die gedachten Münzscheine bis zu dem festgesetzten Termine entweder zu Zahlungen an Staatskassen zu verwenden, oder gegen Sechskreuzerstücke in Silber oder nach Wahl der Inhaber anderes kursirendes Geld bei der k. k. Verwechslungskasse in Wien und ausserhalb Wien bei sämtlichen Landeshauptkassen umzuwechseln. Zur Erleichterung des Publikums werden ausnahmsweise auch die Sammlungskassen zur Umwechslung beauftragt, doch kann diese Umwechslung bei den letzterwähnten Kassen nur gegen kursirendes Staatspapiergeld oder gegen Kupferscheide-Münze geschehen.

Nach Ablauf des oben erwähnten Termines dürfen solche Münzscheine von den landesfürstlichen Kassen nicht mehr an Zahlungs-Statt oder zur Umwechslung angenommen werden, und sind dieselben als ungültig anzusehen.

Dagegen bleiben die ungarischen Münzscheine zu 6 kr. vorläufig noch im Umlaufe. *Baumgartner* mp.

Do N. 9073 D. K. **Reskrypt** (628)

c. k. Ministerstwa Skarbu z d. 6 czerwca 1853

obowiązujący wszystkie kraje koronne, z wyjątkiem królestwa Lombardzko-Weneckiego, mocą którego ściągnienie z obiegu niemieckich biletów zdawkowych po 6 kr. nakazaném zostaje.

Dla poczynienia dalszego kroku w przyprowadzeniu do skutku stałego porządku w monecie, a w szczególności w uregulowaniu obiegu pieniędzy w drobnéj monecie, postanowiła Administracya skarbowa w skutek najwyższego zatwierdzenia z dnia 29go z. m., niemieckie (losowaniu ulegające), bilety zdawkowe po 6 kr., do końca grudnia 1853 z obiegu ściągnąć.

Tym końcem pozostawia się możność każdemu, wspomnione bilety zdawkowe do zakreślonego terminu albo do zapłat w kassach rządowych użyć, lub na 6-krajcarowe sztuki w srebrze, lub według wyboru właścicieli takowych na inną w obiegu będącą monetę w c. k. Kassie wymiany w Wiedniu, a poza Wiedniem we wszystkich Kassach głównych krajowych wymieniać. W celu ułatwienia publiczności, upoważnione zostają wyjątkowo równie i Kassy zbiorowe do wymiany; — wymiana powyższa jednak w wspomnionych ku końcu kassach, może tylko na monetę papierową skarbową w obiegu będącą lub na monetę miedzianą nastąpić.

Po upływie powyż wzmiankowanego terminu, tego rodzaju bilety zdawkowe przez Kassy rządowe w miejsce zapłaty lub do wymiany, więcéj przyjmowane niebędą, i winny być jako nieważne uważane.

Bilety zdawkowe węgierskie po 6 kr. zaś pozostają jeszcze tymczasowo w obiegu. *Baumgartner* mp.

Ostatnie wiadomości.

Statek przybyły do Tryestu 15 b. m. przywiózł wiadomości z Konstantynopolu z d. 6 b. m, Umysły są spokojniejsze, uzbrojenia nie ustają. Obóz turecki z 10,000 ludzi wkrótce założony będzie. Pełnomocnik wołosko-mołdawski Aristarchi wyjechał do Wiednia. Patryarchowie grecki i ormiański otrzymali zaspakajające zapewnienia od dywanu, Flota francuska stała 8go jeszcze pod Salaminą.

Parowiec dunajski przybyły z Galaczu do Pesztu przywiózł wiadomości z księstw naddunajskich. Dnia 10 b. m. nie wiedziano jeszcze o przejściu Rosyan przez Prut.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barомет. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
15	2	27" 5"' 998	+ 19° 0	4"'. 97	wpływschodni słaby	pogoda z chmurami		+21°0	+9.9
„	10	„ 6 066	+ 13° 8	5 10	pływschodni „	pochmurno	wieczorem deszcz		
16	6	„ 5 689	+ 13° 2	5 61	płzachodni „	„	w nocy deszcz		

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządca drukarni.